

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnieniem w dom. miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim, na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadestane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 12.

Wągrowiec, czwartek dnia 30 stycznia 1930 r.

Rok V.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojskowego

W piątek, dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie tut. Powiatowego Komitetu WF. i PW. Obecni byli: pp. starosta dr. Rościszewski, jako przewodniczący, Powiatowy Komendant PW. por. Wańtowski, dyr. gimn. Schlingler, burmistrz Kuchczyński, kier. szkoły dok. Stachowiak, prezes Tow. gimn. „Sokół” Pilaczyński ze Skoków, patron Stow. Młodzieży Polskiej ks. prob. Duczmał z Chojny, kier. szkoły por. rez. Skibiński z Gołańczy, prezes Stow. Rezerwistów i byłych Wojskowych mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski z Lechliwa, kier. szkoły Wróblewski z Prusiec, kpt. rez. Bartsch z Ochodzy, sekr. starostwa Skąpski i urzędnik starostwa Piesik.

Uniewinnili się: Obwodowy Komendant PW. 61 pp. kpt. Gąsiorek, insp. szkolny Jankowski, prezes Tow. Powst. i Wojaków, por. rez. Zmudziński (obecnie na kursie w Poznaniu), wójt Czajkowski z Gołańczy, wójt Sobiesiński z Lekna i dyr. kopalni soli Czaplic Janczurowicz z Wapna (obłożnie chory).

Po odczytaniu protokołu przystąpiono do reorganizacji Komitetu. Jak wiadomo, okólnikiem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych została praca we wszystkich Powiatowych Komitetach WF. i PW. w Państwie jednolicie uregulowana w myśl intencji Państwowego Urzędu WF. i PW. w Warszawie. Powiatowe Komitety WF. i PW. są organami wykonawczymi, a odtąd instytucjami urzędowymi. Powiatowi Komendanci PW. ze względu na przeciążenie pracą organizacyjną i wyszkoleniową w jednostkach PW., przestają być sekretarzami Komitetów Powiatowych, natomiast pozostają nadal członkami Komitetów.

Odtąd Powiatowy Komitet dzieli się na: Prezydium Komitetu, Wydział Wykonawczy Komitetu, Sekcję administracyjno-gospodarczą, Sekcję wychowania społecznego i propagandy, Sekcję WF. i PW.

Do Prezydium Komitetu weszli: pp. starosta dr. Rościszewski, jako przewodniczący, Powiatowy Komendant PW. por. Wańtowski, nowo wybrany sekretarz Komitetu, Skąpski i intendent Komitetu Piesik. (W myśl powyżej wymienionego okólnika, sekretarz i intendent Komitetu mają być wybrani z pośród urzędników starostwa).

Do Wydziału Wykonawczego Komitetu weszli: pp. przewodniczący Komitetu starosta dr. Rościszewski, przedstawiciel władz wojsk., Obwodowy Komendant PW. kpt. Gąsiorek, Powiatowy Komendant PW. por. Wańtowski, sekretarz Komitetu Skąpski, kier. sekcji administracyjno-gospodarczej, burmistrz Kuchczyński, kier. sekcji wychowania społecznego i propagandy, dyr. gimn. Schlingler, kier. sekcji PW. i WF., mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski.

Do sekcji administracyjno-gospodarczej: pp. burmistrz Kuchczyński (jako kierownik), wójt Czajkowski, dyr. kopalni Czaplic-Janczurowicz, Piesik (jako intendent Komitetu) i Pilaczyński.

Do sekcji wychowania społecznego i propagandy: pp. dyr. Schlingler (jako kierownik), insp. szkolny Jankowski, kier. szkoły dok. Stachowiak, Pilaczyński, kier. szkoły Wróblewski, ks. prob. Duczmał, Kochanowicz z Łopienna, dyr. Czaplic-Janczurowicz, ks. prob. Senker ze Smogulca (kooptowany) i ks. prob. Filipiak z Panigroza (kooptowany).

Do Sekcji PW. i WF. pp. mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski (jako kierownik), kpt. rez. Bartsch, wójt Sobiesiński, por. rez. Skibiński, dr. Laskowski, ppor. rez. Szafirski (kooptowany), prof. Kozak (kooptowany) i prof. Olszewski Seminarjum (kooptowany).

Zasadniczy kierunek pracy Powiatowego Komitetu nadaje ogólne zebranie Komitetu, jak: uchwalenie ogólnego planu pracy Komitetu, uchwalenie preliminarza budżetowego i planu realizacji, uchwalenie zmian w planie realizacji budżetu itp. Wydział Wykonawczy Komitetu koordynuje działalność sekcji. Poza tym określa Okólnik zadania poszczególnych sekcji i stosunek Powiatowego Komendanta do Powiatowego Komitetu WF. i PW. Pracę organizacyjną i wyszkoleniową w jednostkach PW. powiatowi Ko-

Piękne zwycięstwo Petkiewicza w Ameryce

Boston, 27. 1. W sobotę wieczorem Petkiewicz startował w hali Boston Garden na zawodach organizowanych przez Rycerzy Kolumba (Knights of Columbus). Dystans biegu wynosił 2 mile angielskie tj. 3218 mtr. Petkiewicz wśród owącej 10-cio tysięcznej tłumu zwyciężył 17-tu współzawodników, uzyskując czas 9 min. 39,2 sek. Ze względu na brak poważniejszych rywali zainteresowanie biegiem było niezbyt wielkie.

Czas Petkiewicza jest o 41,1 sek. gorszy od rekordu światowego Nurmi, co jednak ze względu na niewielki obwód bieżni nie można uważać za wyczyn zły.

Prasa amerykańska pisze o występie naszego biegacza dość obszernie, podkreślając zacięcie Petkiewicza, ładny styl i naturalną pracę rąk i nóg.

—o—

Całonocna walka komunistów z policją w Hamburgu

Hamburg, 25. 1. W czwartek zamierzali komuniści hamburscy urządzić t. zw. „pochód głodowy” (Hungermarsch) przez ulice miasta. Został on jednak policyjnie zakazany. Hamburgska „Volkszeitung” rozpiła się mimo to w piątek w dalszym ciągu za demonstracjami, co wywołało ten skutek, że ub. nocy przyszło do krwawych starć między policją a komunistami. W piątek wieczorem o godzinie 8 przy ul. Jungiusstr. grupa komunistów, licząca kilkaset osób, napadła dwóch policjantów, których zmaltretowano. Z tłumu oddano kilka strzałów, także napadnięci w obronie własnej użyć musieli broni palnej.

Napastnicy rozpiechli się, gdy napadniętym nadeszła pomoc. Czy na skutek strzałów został

kto ranny, nie zdołano stwierdzić. Po ukończonym zebraniu komunistycznym u Sabella, zebrał się przy rynku, a szczególnie w dzielnicy „Gaengeviertel”, ponownie tłum komunistów. Wkraczającą policję powitano gradem butelek i innych przedmiotów. Z różnych stron strzelano również do policji. Policja zrobiła użytek z gumowych pałek, jak również ostrzeliwując się w stronę napastników. W ulicy Rademacherang w której oddano szczególnie dużo strzałów do policji, 16-letni przechodzień otrzymał postrzał w nogę. Manifestanci pogasili na ulicach latarnie. Ataki na policję trwały przez całą noc do rana. Wiele osób zostało aresztowanych, za dalszymi prowadzonymi wypadków śledzi policja.

—o—

Tryb postępowania przy poszukiwaniu osób zaginionych zagranicą

(ISKRA) Wobec stałego napływu do Min. Spraw Zagr. podań, wnoszonych przez osoby, poszukujące krewnych, przypadłych zagranicą bez wieści, ministerstwo to podaje do wiadomości, iż stosownie do okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 marca 1925 r. załatwianie spraw powyższych należy do kompetencji starostw powiatowych i grodzkich. Podania wnoszone bezpośrednio do M. S. Z. są przesyłane

starostwom, które nadają sprawom bieg właściwy. Ponieważ wnoszenie podań do centrali M. S. Z. przyczynia się jedynie do przedłużenia w załatwieniu spraw, przeto M. S. Z. zwraca uwagę osób zainteresowanych, by we własnym interesie przestrzegały ustalonego w okólniku M. S. W. trybu i w sprawach poszukiwań zwracały się wyłącznie do właściwych starostw.

—o—

Kiedy wojewoda lwowski wyda nowe zarządzenie w sprawie rozwiązania rady miejskiej we Lwowie

(ISKRA) Jak wiadomo Najwyższy Trybunał Administracyjny, orzeczeniem z dn. 28 listopada r. ub., uchylił decyzję wojewody lwowskiego w sprawie rozwiązania reprezentacji m. Lwowa.

W myśl art. 5 ustawy o Najw. Tryb. Admin. władza, której zarządzenie zostało uchylone, obowiązana jest w ciągu 30 dni od doręczenia jej wyroku wydać nowe zarządzenie w tej sprawie.

W danym wypadku wyrok Najw. Tryb. Administracyjnego nie został doręczony wojewodzie lwowskiemu, lecz ministerstwu spraw wewnętrznych, które ze swej strony dopiero w dniu 13

stycznia br. wręczyło odpis tego wyroku wojewodzie w czasie pobytu jego w Warszawie.

Termin więc wydania drugiej decyzji liczony być może dopiero od chwili doręczenia wojewodzie odnośnego wyroku wraz ze wszystkimi aktami, które przedłożone były Najw. Tryb. Administracyjnemu i o zwrot których prosi obecnie wojewoda lwowski za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych. Termin więc wydania decyzji przez wojewodę lwowskiego zależy obecnie od tego, kiedy Najw. Tryb. Admin. nadesłże wyżej wspomniane akty.

Postępowanie sądowe przeciwko poselstwu sowieckiemu

Nowogródek, 27. 1. (ISKRA). Z Nowogródka donoszą, że przybył tam adwokat Jamontt, który prowadzi powództwo cywilne przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie, w sprawie wdowy po zamordowanym przez Afanasiewicza, Bohdanie Kurkowskim. Adwokat

Jamontt zebrał w Nowogródku materiały, które będzie operował w postępowaniu sądowym, przeciwko poselstwu sowieckiemu. Sprawa powyższa budzi zrozumiałe zainteresowanie, jako precedens prawniczy w wypadku, kiedy funkcjonariusz obcego państwa pozbawia życia obywatela polskiego.

mendanci PW. prowadzą w myśl rozkazów i instrukcji otrzymanych od władz wojskowych. Wobec Komitetów WF. i PW. są oni reprezentantami władz PW. i WF. i występują w roli rzeczoznawcy wojskowego.

Pan por. Wańtowski, jako przewodniczący poprzednich sekcji PW. i WF., zreferował szczegółowo stan Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w tut. powiecie. (Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższym nr. Głosu). Narazie nad-

mienić należy, że powiat wągrowiecki pod względem WF. i PW. jest na IV miejscu w Okręgu, który liczy 35 powiatów. Posiada on: 1. Koło Oficerów rez., 1 Koło podoficerskie rez., 10 Tow. Powst. i Wojaków, 1 Oddział Wlkp. Zw. Powstańców i Strzelców, 1 Stow. Rez. i b. Wojskowych, 2 Koła Kolejowego PW., 7 Tow. gimn. Sokół, 17 Stow. Młodz. Polsk., 3 Koła Zw. Młodz. Wiejskiej, 11 Hufców PW., 6 drużyn harcerskich, 2 Kluby sportowe (męskie), 1 żeński Klub sport,

2 Hufce szkół średnich. Najintensywniej na polu PW. i WF. pracuje młodzież przedpoborowa, zorganizowana w Stow. Młodz. Polskiej, Kołach Młodz. Wiejskiej, Hufcach PW., Drużynach Harcerskich i Hufcach szkół średnich.

W ubiegłym sezonie sportowym zapoczątkowano nowe gałęzie sportowe, jak: sport tenisowy, strzelanie z łuku, siatkówkę i koszykówkę, sport wioślarski i sport pływacki. Poza tym kładła komisja WF. przy Pow. Komitecie WF. i PW. razem z Powiatową Komendą PW. wielki nacisk na sport strzelecki. Strzalało w ubiegłym sezonie z broni wojskowej 1413 czł. PW., zaś z broni małokalibrowej 226 czł. PW., w tem 175 pań.

W dowód uznania za tak dobre wyniki, osiągnięte na polu PW. i WF. w tut. powiecie, dowódca 61 pp. Wlkp., przesłał na ręce Przewodniczącego Powiatowego Komitetu WF. i PW., p. starosty Dr. Rościszewskiego kolejno dwa pisma, w których wyraża swe głębokie zadowolenie i składa Przewodniczącemu Komitetu i wszystkim obywatelom powiatu węgrowskiego, którzy się do osiągnięcia tak dobrych wyników przyczynili, szczerze żołnierskie „Bóg zapłać!” (Powyższe dwa listy zostały na posiedzeniu odczytane.)

Stan kasy Powiatowego Komitetu WF. i PW. zreferował zast. skarbnika p. Piesik. P. por. Wańtowski dał szczegółowe wyjaśnienia dot. rozchodów Komitetu. Dokonane zmiany w planie realizacji budżetu zostały przyjęte do wiadomości i zatwierdzone.

Z okazji złożenia przez p. por. Wańtowskiego funkcji sekretarza Powiatowego Komitetu WF. i PW. (w myśl Okólnika M. S. W.), wyraził mu przewodniczący p. starosta Dr. Rościszewski w imieniu całego Komitetu serdeczne podziękowanie za tak wspaniałe wyniki osiągnięte w tut. powiecie w dziedzinie PW. i WF. z racji jego funkcji jako Powiatowy Komendant PW., sekretarza Powiatowego Komitetu WF. i PW., oraz przewodniczącego sekcji PW. i sekcji WF. w Pow. Komitecie. Poza tym uchwalono przez aklamację, wręczyć p. por. Wańtowskiemu dyplom zasługi i uznania za pracę PW. i WF. Na wniosek p. mjr. Goetzendorf-Grabowskiego postanowiono odpis powyższej uchwały nadesłać do rąk d-cy 61 pp. Wlkp., p. płk. Waskiewicz.

Poza tym uchwalili Komitet dyplom zasługi za owocną działalność na polu PW. i WF. w tut. powiecie dla p. starosty Dr. Siokały, b. przewodniczącego Komitetu, dla p. kpt. Iwaszkiewicza, pierwszego Powiatowego Komendanta PW. tut. powiatu i dla ks. Staszaka, długoletniego skarbnika Komitetu i b. patrona tut. Stow. Młodz. Polskiej.

Po dwugodzinnych obradach zamknął p. starosta Dr. Rościszewski posiedzenie Komitetu.

Służbowe „rendez-vous” wywiadowczyń

Łódź, 25. 1. W gabinecie restauracji „Louvre” przy ul. Piotrowskiej rozegrała się następująca scena: Przybyła tam około północy młoda para elegancko ubrana i zajęła jeden z gabinetów. Przystojny towarzysz zamówił buteleczkę koniaku, tymczasem dama przegładła kartę potraw. Ledwo stołowy przyniósł wódeczkę i zakąski, mężczyzna zamknął drzwi na klucz. Kilka minut potem, przybyło pięciu mężczyzn i od razu skierowali swe kroki do gabinetu, w którym siedziała wspomniana para.

Siedząca w gabinecie dama otworzyła niepostrzeżenie drzwi gabinetu, do którego wkroczyli owi nieznajomi z rewolwerami w ręku. Młoda dziewczyna uśmiechnęła się do przybyłych. Jej

Cudowna zamiana masła na ziemniaki

Z Poznania donoszą: Od dłuższego czasu były władze kolejowe zaintrygowane kradzieżą posyłek pospiesznych w pociągach osobowych. Dochodzenia, przeprowadzone doraźnie przez władze kolejowe i policyjne, oraz śledcze, przez dłuższy czas nie mogły doprowadzić do wykrycia tajemniczych sprawców, tembardziej, że plomby wagonów nigdy nie były naruszone, a mimo to towar w tajemniczy sposób znikał.

Ostatnie znaczniejsze kradzieże miały miejsce w listopadzie i grudniu ub. r., kiedy to większe przesyłki masła deserowego, wysyłane do Katowic i Krakowa, zamienione zostały w tajemniczy sposób podczas transportu z przesyłką pospieszną na kartofle. I tak do Krakowa przybyło zamiast nadanych 14-tu beczek masła, 14-cie beczek kartofli, a do Katowic zamiast 16-tu beczek masła, 16-cie beczek kartofli.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że nieznanymi sprawcami nadawali w tym samym czasie, kiedy nadawano prawdziwe masło, również beczki, zadeklarowane jako masło, a w rzeczywistości nabite siekaniami i ubitemi mocno kartoflami. Ponieważ plomby na wagonach były całe, wobec tego policja śledcza stawiała przed bardzo trudną zagadką, której rozwiązanie nastąpiło dzięki tylko bardzo skrupulatnym, mozolnym i z wielką sprężystością przeprowadzonym dochodzeniom policyjnym, równocześnie w Poznaniu, Krakowie i Katowicach.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż na stacji w Królewskiej Hucie, znajduje się skrzynia, która była również w czasie przesyłania masła nadawana jako posyłka pospieszna i zadeklarowana jako narzędzia monterskie. Po

zbadaniu owej skrzyni, okazało się, że była zbudowana nie do celu transportowania narzędzi monterskich, lecz do transportu żywego człowieka, o czym świadczyły ściany, wybite mapami, siennik, pierzyna i kołdry. W tej skrzyni znajdowała się również butelka z kłajstrem, oraz kartki, pozrywane z beczek z zawartością prawdziwego masła.

To doprowadziło na ślad, że osobnik, nadany w tej skrzyni w Poznaniu, dokonał w czasie transportu przesyłki masła zamiany nalepek na beczkach. W ten sposób zamiast kartofli wyładowywano na odnośnej stacji masło, przez co koleje państwowe zostały poszkodowane na kilka tysięcy złotych.

Po żmudnych dochodzeniach ustalono, że nadawcami kartofli w Poznaniu byli bracia Sylwester, Leon i Kazimierz Gasiorkowie, zamieszkali w Poznaniu przy ul. Gen. Chłapowskiego 3. Sylwester Gasiorek zdołał się ulotnić już w czasie dochodzeń, do Holandji, bracia jego zostali osadzeni w areszcie.

Podczas dochodzeń okazało się, że jeden z Gasiorków nadawał w skrzyni, deklarowanej jako narzędzia monterskie, swego brata, równocześnie z kartoflami, deklarowanymi jako masło.

Podczas transportu z zamkniętej skrzyni wychodził on, dokonywał opisanej powyżej manipulacji zamiany kartek na przesyłkach, chował się z powrotem do skrzyni i po przyjęciu na stację przeznaczenia został wykupiony.

Skrzynia była tak sprytnie urządzone, że można było ją otwierać od wewnątrz, a następnie zamykać. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Niesamowite przygody kolejarza z Ostrowa i jego niewiernej żony

Ostrów. Komiczna historia wydarzyła się w tych dniach w średnio zamożnej rodzinie kolejarzkiej.

On — będąc hamulczym pociągu, nietylko w dzień wyjeżdżał — pracował nawet nocą (taki to już los kolejarza). Ona pilnowała domu, była napozór wzorową i kochającą małżonką — trudno jednak znosiła długie godziny samotności. By się pocieszyć, znalazła sobie młodego, przystojnego obywatela z Kalisza — z którym, podczas nieobecności męża spędzała miłe chwile „sam na sam”.

Pewnego wieczoru, kiedy strudzony hamulczy szykował się do upragnionego snu (tę noc miał wolną od służby) otrzymał nagle wezwanie do służby. Gdy przybył na dworzec, dowiedział się, że może wracać do domu, gdyż kto inny już go zastąpił.

Wraca więc uradowany do domu, na palcach wchodzi do sypialni, by nie zbudzić swej, strudzonej całodzienną pracą domową — małżonki i,

towarzysz tymczasem schwycił butelkę i rzucił się na wkraczających. Obezwładniono go jednak. Zakutego w kajdany, nałożone własnoręcznie przez miłą towarzyszkę, odwieziono do urzędu śledczego a potem ułokowano w „gabiniecie” więziennym.

Poszukiwanym oszustem jest Kazimierz Klimczak, mieszkaniec Warszawy, z zawodu prywatny totalizator. Na tem polu dopuścił się wiele oszustw. Władze śledcze nie mogły go ująć. W jednym wypadku zdołał on uciec policyjnym łódzkiej.

nie zapalając lampy, kładzie się spać. Nad ranem budzi go żonusia i uskarżając się na silny ból głowy, prosi go o pójście do apteki po proszki.

Troskliwy i kochający mąż — niczego nie odmówi żonie, i on pospiesznie ubrał się (znowu bez światła!) i czempremniej biegnie do apteki.

Tutaj chce płacić, sięga do kieszeni po portfel, wyciąga go — i dziwi się coraz bardziej, bo poznać go nie może; przez noc zmienił kolor i zgrubiał. W portfelu było powyżej 700 zł.

Rano wstając, kolejarz spostrzegł na krześle nieznane mu, cudze spodnie, swoich zaś kolejarzskich nie mógł w żaden sposób odnaleźć. Czyż trzeba mu było tłumaczyć jeszcze, skąd wziął się ten obcy portfel z taką „kupa” pieniędzy?

Po pewnym czasie zgłosił się u kolejarza „ten trzeci” po odbiór spodni, pozostawionych w jego mieszkaniu... przez nieuwagę. Jak wtajemniczeni i świadkowie opowiadają, hamulczy zagwizdał na swojej swistawce i krzyknął „odjazd”, żyd zaś zwiął i więcej już się nie pokazuje.

Mimo, że był w Łodzi, nie można było go uchwycić. Wreszcie padł on ofiarą kobiecy.

Pewnego dnia starał się na Bałuckim Rynku nawiązać znajomość z jakąś przystojną panią, która samotnie przechodziła rynkiem. Panią ową była wywiadowczyni wydziału śledczego „Hala”, ta sama, która założyła mu potem kajdanki w gabinecie w „Louvrze”. Przez kilka dni „Hala”, która poznała w swym adoratorze poposzukiwanego Klimczaka, spotykała się z nim, aż wreszcie przygotowała nań pułapkę w „Louvrze”, gdzie został aresztowany.

E. Wielowieyska

12

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Gdyby nie słodka, nieugięta podpora miłującego, Tereni serca, niewiadomo czy zdzierżyłby dłużej mękę podobną...

Do prac rozlicznych, za powrotem, rzuciła się Marylinka z zapalem. Garnęła dzieci wychodźców, szkółki, ochrony, z rodziców sankcją i pomocą ich materialną otwierała. Dzieckiem już nie była, mimo lat młodocianych. Dojrzała w potrzebie. Światło jasne, niby słup ognisty, świeciło jej zawsze w duszy, w której tajemnicę jakąś wielką zazdrośnie chowała. Rozterka jedna jeszcze, dojmująca ją nękała: czemu, ah! czemu, rodacy wszyscy nie łączą się zgodnie pod sztandarem jednym... Czemu rozdwojeń tyle i jętrzeń goryczy zaprawnych, gdy przecież w końcu cel szczytny osiągnięty zostanie! Czemu drogami rozbieżnymi kroczą synowie matki jednej — gdy o Nia, o Nia jedną tylko chodzi...

Książd Śnieżko, wieszczbą namaszczonej kładł balsam na duszę jej rany; ciotka Wiesławowa rozumiała, bez wywnętrzeń z jej strony. Ciotka Róża natomiast, za wyrocznię w rodzinie uchodząca, mroziła ją poglądów swych chłodem arbitralnym i doskonałością władz zrównoważonych, wykluczających zachwianie wszelkie. Wobec tej wyższości intelektu, kurczyła się w sobie i maluczką dziwnie oraz nędzną się czuła: trzeina wiotka, uginająca się za lada wiatru powiewem...

Rodziców kochała Marylinka szalenie. Poważala ich zapatrywania, nie oponując nigdy. Orzeczenie każde ojca, miłością kraju dyktowane — czyn każdy jego szlachetny, troską istotną o bliźnich potrzeby zaprawiony; poświęcenie bezgraniczne matki, dobro świadczącej wokoło z zaparciem najwyższem — coraz gorzej i szczytniej przywiązywała ją do obojga.

Rozumiała, że inaczej czuć i myśleć nie mogli. Wiktor Granowski, jednolity życie całe w postępowaniu, z przekonania najszczerzego mówił i działał. Z brły jednej granitu wykuty, czynny swe podporządkowywał imperatywom wewnętrznym. Ten charakter jego niezłomny ceniła Marylinka — wielbiła prostolinijność pojęć oraz zgodność takowych z programem życiowym.

Rozdźwięk jednak wewnętrzny załagodzić się nie dawał. Pogłębił się przeciwnie w szczyrby niewiedzialne złościł w stosunku wzajemnym.

Sobie winę rozdźwięku tego przypisując, cierpiąca Marylinka — nieświadoma jednego, że romantyzm z pozytywizmem żyć w zgodzie z sobą nie mogą, bowiem „farys” uskrzydłony wyprzedzi zawsze lotem ducha przyziemnego towarzysza, zaś intuicja serca prostego o niebo całe przysięga ścisłą logikę rozumowania i mędrca „szkiełko i oko!”

Tego — Marylinka nie wiedziała...

VI.

Rozkosznym ponad wszystko zakątkiem była Różana Herburtów.

Czy nazwa sama, czy pogoda promienna mieszkańców, czy wreszcie położenie malownicze między Narwią a jeziorami — wszystkie te przyczyny razem

wzięte i każda z osobna sprawiały zapewne, że do Różanej spieszyło się ochotnie, przedłużało pobyt — odjeżdżało z żalem.

Ze studjów zagranicznych w drodze powrotnej, Horochowie młodzi, rok rocznie o Narwi brzegi zachaczali radośnie. I Kazik Granowski, w Warszawie do szkoły technicznej uczęszczający, u Zycha przyjaciela część wakacji letnich spędzał nieodzownie. Dla Lecha i Marylinki, ziemią obiecaną, o której snili w zimie długie miesiące, był pobyt szczęśny w Różanej!

Jarczew i Głazów na wielkanocne święta, w łomżyńskie zjeżdżały tradycyjnie. Rozbrzmiewała wówczas Różana od rozgwaru rodzinnego, a młodzież dorastająca i dziatwa w swobodzie uciech nieprzebranych pławiła się rozkosznie. Ze zaś i sąsiedztw dużo najeżdżało w niedziele i święta — pełno zawsze było wrzawy i śmiechu i życia w dziedzicznej starej siedzibie Herburtów.

Zywiołowa ta scena, w przeciwstawieniu do apatii i bierności większości ogółu, elektryzowała okolicę. Przed wojną, akcją oświatową manifestowała się wśród ludu, w promieniu szerokim, przy zabiegliwości nieustannej o gospodarstwo rolne i podniesienie wydajności ziemiopłodów.

Teraz, wśród klęsk i ruin — po cyklonie, który korzenie istnienia powyrywał i zmiotł życia podstawy miast i siół — Tadeusz Herburt zdwoił energię, z wolą silną do dzieła odbudowy przystępując.

Popieczniczkę wytrwałą znalazł w żonie. Cnota purytańska Granowskich kojarzyła się w pani Celinie z dążeniem do harmonji ogólnej i darem rzadkim zjednywania serc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z cyklu opiekunów drużyn
II.

Dąbrowski Henryk, Jan.

Zbrojne oddziały Dąbrowskiego odznaczyły się zajęciem Rzymu i Neapolu. Po zawartym pokoju w Amiens Dąbrowski przechodzi do służby włoskiej. W roku 1806 powraca Dąbrowski na ziemie polskie, gdzie gromadzi wojska polskie, i w trzech dywizjach pod komendą Dąbrowskiego, ks. J. Poniatowskiego i Zajęzka, daje początek korpusu marszałka francuskiego Mortier.

W czasie wyprawy Napoleona I. na Moskwę, działa Dąbrowski na Białej Rusi. Ranny w głowę, przybywa 26 listopada do Warszawy, gdzie po wyłączeniu się stanął na czele kolumn wojsk ks. Warszawskiego, które obejmowały 2 pułki piechoty, 2 jazdy i 1 baterię artylerji konnej, stanowiące najpiękniejszą dywizję armji napoleońskiej. Po zgonie ks. J. Poniatowskiego doprowadza Dąbrowski szczątki armji polskiej do Warszawy, gdzie zajmuje się organizacją nowej.

Po ogłoszeniu kongresu wiedeńskiego, a na jego podstawie jednocześnie z nim królestwa Polskiego, Dąbrowski zostaje mianowany generałem dywizji, senatorem i wojewodą, nie bierze jednak czynnego udziału.

Strudzony burzliwym życiem osiadł się w Winnej Górze pod Miłosławiem, w Wielkim ks. Poznańskim. Umarł dnia 26 czerwca 1818, rozporządziwszy poprzednio, aby go pochowano w mundurze, który nosił na czele legionów włoskich, i aby do trumny włożono dwie szable honorowe, otrzymane od Kościuszki we Włoszech. Rząd pruski sprzeciwił się przeniesieniu zwłok jego na Wawel.

Dąbrowski odznaczył się dzielnością ponad wszystkich wodzów kościuszkowskich i zasługuje na miano bohatera dziejów porzecznych Polski.

Aicy-sowa.

Na tropie!

Sledząc trop, pamiętaj o nabytym już doświadczeniu. Np. nie należy wchodzić na szczyt pagórka, lecz trzeba się podezłgać i podnosić głowę stopniowo. Patrząc zaslaniaj głowę trawą i gałęziami. Pamiętać należy, żeby patrzeć z za skały, a nie nad nią. Nie uchodzić w wąwozy, gdyż człowiek, stojący na wzgórzu zaraz to zauważy.

Nie trzeba lekceważyć ostrzeżeń, dawanych przez ptaki i zwierzęta, — są one najlepszymi przyjaciółmi harcerzy i co więcej, nigdy nie kłamią. Ptaki przerażone zwiastują niebezpieczeństwo.

Korzystajmy z powonienia i słuchu; woń ognia rozchodzi się na znaczną odległość a przychylając ucho do ziemi lub przedmiotu rurkowatego, włożonego w ziemię, czy kości, można dosłyszeć dźwięk z bardzo znacznej odległości.

Tropiąc nie należy rozmawiać.

Wytrawny harcerz jest człowiekiem milczącym i nie czuje potrzeby paplania, gdy ma przed sobą poważną robotę. Myśli on i patrzy, rozważa cel i przyczyny i wysuwa samodzielne wnioski.

Tropienia nie wyuczy się z książki, tu trzeba wprawy, wprawy i jeszcze raz wprawy!

Leśny Ludź.

Drużynowi!

Odprawa K-dy Hufca odbędzie się w środę, dnia 5 lutego br. o godzinie 19-tej w gmachu Seminarjum naucz.

Czuwaj!

„Wędrowny Sokół”.

List Antka Plecibajskiego

Sz. Panie Redaktorze!

Jak to poprzednio pisałem z racji mego przyjazdu wyprawiliśmy sobie ze Stasiem libację. Była wódka, katoliki z beczi, suchary, musztarda i inne smakołyki.

Przy tak ładnej pogodzie, jaką nam Bozia daje, udajemy się, tj. ja i Stasiu codzień w dzień na dłuższe przechadzki. Gdy tak raz idziemy sobie lasem do Durowa, szły przed nami w tym samym kierunku dwie nadobne panienki i prowadziły następną rozmowę:

— Wiesz co — czytałam, że Antek Plecibajski jest znowu w Wagrowcu. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ pisze stale wesołe kawały.

— A tak. — Ja jestem ciekawa, czy on faktycznie taki stary, jak zawsze pisze. Może to jest taki młody i ładny chłopczyk. Wiesz, że pragnęłabym go osobiście poznać.

I tak aż żeśmy się rozminęły stale panienki o nas rozmowę prowadziły.

Ach panienki, żebyście wy wiedziały, że Antek za wami krok w krok postępował. Staś — to już nie mógł wytrzymać i zaczął chrząkać i mnie z miłości bolesne szturchańce dawać. Mój Boże, pomyślałem, gdybym tak o 50 lat młodszym był, to napewno bym się wam panienczki spodobał, ale dziś już ze mnie stary grzyb, choć się dość krzepko trzymam, to jednak gdy silny wiatr dmie, to kościśka skrzypią, gdyby były na zawiasach.

W następnym liście opiszę Panu Redaktorowi moją przygodę, gdy zwiedzałem Pewuncię.

Unizony sługa

Antek Plecibajski.

Ks. Włodzimierz Leśnobrodzki

były generał armji rosyjskiej

wygłosi w WAGROWCU

w sali p. Wierzejewskiej - Targowisko, w dniach 29, 30 i 31 stycznia br.
o godzinie 8-mej wieczorem trzy rewelacyjne odczyty na tematy:

- 1) Droga kalwaryjska od munduru huzarów do sutanny kapłańskiej,
- 2) Psychologia katów czerezwyczajki,
- 3) Rasputin i jego rola w pogrzebaniu Rosji.

Ceny miejsc siedzących 1-2 złotych. -- Wstęp dla młodzieży szkolnej 50 gr.

38

Roczny bilans z działalności Choru Farnego

Chór Farny, istniejący już 8 lat pracował w ub. roku pod kierownictwem prezesa p. naucz. Stachowiaka, zaś reszty młodych ludzi, co prawda dobrze pod względem organizacyjnym wyrobionych. Wyniki tej pracy, jak dalej wynika wydały obfite owoce.

Tegoroczne walne zebranie odbyło się w ub. wtorek, 28 bm. Zagaił je prezes p. Stachowiak Jan i w serdecznych słowach powitał prasę, gości i drużynę śpiewaczą.

Na przewodniczącego powołano p. Karnowskiego, do pióra Gruszkę Ludwika, a na ławników pp.: Marmurowicza i Martynińskiego.

Odczytane protokoły z ostatniego walnego i zwyczajnego zebrania przyjęto.

Na członków czynnych przyjęto pp.: Kostecką Felkównę, Kwiatkowskiego Leona, Andrzejewskiego Romana, Eichstaedta, zaś na kandydatów zapisali się pp.: Bosiacka, Kapsówna, Imberowiczówna, Trojanowski Leon, Kaniewski i Dróbka.

Dłuższe sprawozdanie z działalności zarządu w pięknych słowach wygłosił prezes p. Stachowiak, które zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. Dalej odczytał pismo dziękczynne od S. M. P. za czynny udział w Świącie Młodzieży.

W dalszym ciągu sekretarz p. Gruszka zreferował o nast.: Chór liczy obecnie 89 członków, w tem 37 nieczynnych. W ciągu roku przybyło 4 członków nieczynnych i 16 czynnych. Zebrań odbyło się 11 walne i 4 zwyczajne przy udziale przeciętnie 33 czł., lekcyj było 95. Poza tem wykonywał nieomal co niedzielę i święta, śpiewy w czasie nabożeństw, szereg śpiewów z okazji nabożeństw majowych i październikowych; występował także z okazji 25-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. prob. Wróblewskiego i innych. W wycieczce na P. W. K. brało udział 30 członków.

Sprawozdanie skarbnika p. Trojanowskiego wykazało: saldo z 1928 r. 37,83 zł, dochód 500,83 zł, rozchód 480,37 zł, w Banku Ludowym jako fundusz żelazny 150 zł. Nut zakupiono za 150 zł. Spis inwentarza wykazuje 74 msze i pieśni.

Komisja rewizyjna stwierdziła, iż kasa prowadzona jest wzorowo, to też ust. zarządowi udzielono pokwitowanie.

Skład nowego zarządu jest następujący pp.: prezes Stachowiak, wiceprezes i dyrygent An-

drzejewski, sekretarka Koczorowska Helena, zastępczynią Szumska, skarbnik Kaźmierski, bibliotekarz Walczewski, gospodarz Łosiński. Kom. rewizyjna pp.: Martyniński Fr. i Pełczyński. Sąd koleżeński pp.: Stachowiak, Beimówna, Marmurowicz, Martyniński, Michalska Jadwiga.

Na wniosek p. Trojanowskiego Jana miano- wało walne zebranie zasłużonego prezesa p. Stachowiaka i długoletniego członka p. Marmurowicza, członkami honorow. wśród burzy oklasków.

W wolnych głosach wpłynęło jeszcze kilka wniosków m. in. o sprawienie odznaki śpiewaczej i urządzenie zabawki w zamkniętym kółku.

W obradach brało udział około 60 członków, zakończono je odśpiewaniem pieśni „Niepojęte dary”.

Całokształt pracy Chóru stoi pod znakiem dążności do jaknajdalej idącego życia się koleżeńskiego przy równoczesnym wyteżeniu sił nad rozwojem i pielęgnowaniem pieśni kościelnej, o-bok której jednak słabiej pielęgnuje się pieśń świecką.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 30 stycznia. Martyny p. m. Sawiny p. Wschód słońca godz. 7,48. Zachód słońca godzina 16,39 Wschód księżyca godz. 8,40. Zachód księżyca godz. 17,09
Piątek, 31 stycznia. + Piotra Nolasco w. Wschód słońca godz. 7,47. Zachód słońca godzina 16,41 Wschód księżyca godz. 8,57. Zachód księżyca godz. 18,23
Sobota, 1 lutego. Ignacego b. m. Wschód słońca godz. 7,45. Zachód słońca godzina 16,43 Wschód księżyca godz. 9,10. Zachód księżyca godz. 19,35

Ks. Włodzimierz Leśnobrodzki był generał armji rosyjskiej wygłosi w Wagrowcu w sali p. Wierzejewskiej - Targowisko, w dniach 29, 30 i 31 stycznia br. o godz. 8-mej wieczorem trzy rewelacyjne odczyty na tematy: 1) Droga kalwaryjska od munduru huzarów do sutanny kapłańskiej, 2) Psychologia katów czerezwyczajki, 3) Rasputin i jego rola w pogrzebaniu Rosji. Ceny miejsc siedzących 1—2 złotych. Wstęp dla młodzieży szkolnej 50 gr.

Członkowie Kółka Rolniczego Wagrowieckiego. W przyszły piątek, dnia 31 stycznia br. odbędzie się w sali p. Rossy w Wagrowcu wykłady rolnicze, a na zakończenie wyświetlony będzie film rolniczy. Początek o godzinie 10 przed południem; wygłoszone będą 2 wykłady, po przerwie obiadowej trzy. Wstęp na salę bezpłatny. O liczne wzięcie udziału wszystkich członków Kółka prosi Zarząd.

Zebranie organizacyjne Poczтового Komitetu L. O. P. P. W ostatnim czasie daje się zauważyć wielki ruch organizacyjny na polu L. O. P. P. Doniosłe znaczenie tegoż dzieła zrozumiwały wszystkie warstwy narodu, między innymi zwłaszcza urzędnicy pocztowi Poznańskiej Dyrekcji Pocht i Telegrafów. Na inicjatywę rzuconą przez prezesa Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Poznaniu p. Wł. Kaźmierskiego zorganizowali się nieomal wszyscy urzędnicy pocztowy okręgu Poznańskiego. We wszystkich większych ośrodkach powstały specjalne pocztowe Komitety L. O. P. P. Dnia 22. I. rb. zawiązał się również w Wagrowcu taki pocztowy Komitet L. O. P. P. Do zarządu wchodzi: pp. Mielcarek, asystent — prezes, Witkowski, asystent — sekretarz, podurzędnik Zantow — skarbnik. Cały obwód wagrowiecki liczy 199 członków (w tej liczbie — miasto Wagrowiec sam 32).

Jest to rzecz bardzo wzniosła tworzenia takich Komitetów, tem więcej wśród urzędników, boć każdy wie, że ich szczupłe pensje nie dają im nierzaz wyżyć, a jednak poświęcają swój grosz na L.O.P.P., należy im tylko przyklasnąć.

Niech to będzie przykładem dla tych, którzy dotychczas nie są jeszcze członkami L.O.P.P.

Członkiniom Kółka Włościanek pod uwagę. Dnia 31 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali p. Rossy interesujące wykłady rolnicze, na które Szan. Panie Włościanki uprzejmie zaprasza Zarząd.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 28. I. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzęgane	134—142
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	122—130
Mięsiste tuczone starsze	112—120
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	132—140
Tuczone mięsiste	120—128
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	110—116
Miernie odżywione	100—106
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	130—134
Tuczone mięsiste	116—120
Nietuczone, dobrze odżywione	104—110
Miernie odżywione	76— 80
Jałowice:	
Tuczone mięsiste	120—128
Nietuczone, dobrze odżywione	102—110
Miernie odżywione	000—100
Młodzież:	
Dobre odżywione	100—106
Miernie odżywione	96—100
Cielęta:	
Najprzedsze cielęta wytuczzone	152—164
Tuczone cielęta	140—150
Dobre odżywione	130—136
Miernie odżywione	116—120

OWCE:

Wytuczne, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	140—146
Tuczone starsze skopy i maciórki	180—136
Dobre odżywione	000—120
Miernie odżywione	000—000

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	232—234
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. "	226—230
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. "	220—224
Mięsiste świnie ponad 80 kg. "	206—214
Maciory i późne kastraty	180—200
Świnie bekonowe	206—214

Z walnego zebrania K. S. „Pałuczanka”

Walne zebranie Klubu Sportowego „Pałuczanka” w Wągrowcu, odbyło się w ub. wtorek o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Rossy, zagajone przez prezesową p. Dziewięcką. Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano p. dr. Kulińską, do pióra p. Anderszównę, ławniczkami pp. Kłattównę i Helwizankę. Odczytany protokół z ostatniego zebrania został przyjęty; sprawozdanie kasowe zdała skarbniczka p. Napiecykova, na które udzielono pokwitowania.

Uchwalono urządzić dnia 1 marca br. w sali p. Rossy wielki bal sportowy, który będzie obfitował w ciekawe niespodzianki. Scislejszy program podamy w właściwym czasie.

Następnie wybrano jednogłośnie następujący zarząd: p. Anderszówna — prezesowa, p. Dzie-

więcka — wiceprezesowa, p. Zborowska — sekretarka, p. Lenartowska — zast. sekretarki, p. Napiecykova — skarbniczka, komendantka — p. Anderszówna, kierowniczką sekcji gimnastycznej. Sąd honorowy p. dr. Kulińska, p. Kłattówna i p. Radlińska. Komisja rewizyjna p. Helwizanka, p. p. Grochowska i p. Zielińska.

W sprawach bieżących omawiano wewnętrzne sprawy klubowe oraz sprawę balu sportowego. Przewodnicząca p. dr. Kulińska dziękowała obecnemu na zebraniu p. porucznikowi Wańtowskiemu za jego gorliwe zajęcie się Klubem, oraz chętną i wydajną pracę nad rozwojem Klubu, poczem zachęcała do jaknajliczniejszego wstępowania chętnych pań do Klubu. Wspólnym śpiewem zakończono walne zebranie o godz. 9,30.

Stosunek miłosny powodem do morderstwa

Niesamowita zbrodnia, która naprawdę przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie i wszelkie bodaj najśmielsze wymysły kryminalnych powieściopisarzy, tworzących nieprawdopodobne historie, zdarzyła się w Cotoniu pow. Znin. Według otrzymanych informacji tło zbrodni przedstawia się następująco:

Dnia 28 grudnia 1929 Cichowiczówna udała się w odwiedziny do swej matki w Lubczu i od tego czasu wszelki ślad za nią zaginął.

Przed kilku dniami znaleziono w korycie rzeki Wełny w pobliżu Cotonia trupa poci żelazkiej z odciętą głową i nogami poniżej brzucha. Nogi

i głowa odcięte zostały od tułowia ostrem narzędziem. W zwłokach tych rozpoznała wdowa Cichowicz Marjanna, córkę swą Annę, lat 18.

W trakcie dochodzeń ujęto 22-letniego Jana Grajkę oraz jego matkę pod zarzutem dokonania tej okropnej zbrodni. Grajka łączyły bliższe stosunki z denatką, a w międzyczasie zapoznał się z inną niewiastą, mającą większy posag. Świadkowie widzieli go 28 grudnia, jak szedł z Cichowiczówną w stronę Lubcza, a wracał sam do domu, przyczem po dziewczynie znikł wówczas wszelki ślad. Podejrzanych ostatecznie do sądu grodzkiego w Zninie.

Autobus zderzył się z wozem

Dnia 28 b. m. o godzinie 24-tej zderzył się autobus kursujący na linii Znin-Kcynia z furmanką opancy p. Rybackiego ze Znina. Podczas zderzenia złamał jeden koń dwie nogi, wobec czego musiano go zabić, drugi zaś został lekko

raniony. Autobus został poważnie uszkodzony. Wypadku na ludziach nie było. Winę ponosi tak kierowca autobusu jak i woźnica, ponieważ oboje jechali bez światła.

—o—

Członkom Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych komunikujemy, iż w piątek, dnia 31 stycznia br. odbędzie się z ramienia Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych przy współudziale i poparciu Wielkop. Izby Rolniczej, w Wągrowcu w sali p. Rossego Nowa Strzelnica, ul. Kościuszki, jednodniowy kurs.

Kurs ten rozpocznie się punktualnie o godz. 10-tej rano. Na kursie tem wykładane będą: hodowla bydła, świń, drobiu, o kryzysie w rolnictwie, organizacji zbytu produktów hodowlanych i t. p. Na zakończenie kursu będą wyświetlane filmy z dziedziny rolnictwa.

Prosimy przeto członków naszej organizacji, by w własnym interesie wraz z rodzinami na ten kurs jaknajliczniej przybyli i korzystali z tej wyjątkowej okazji.

Zapraszamy na ten kurs Koło Ziemianek i Włościanek, jak również miejsc. Koła przysposobienia rolniczego.

H. Tylewski M. Bartsch
sekr. pow. WTKR. prezes pow. WTKR.

Zaczadzenie się dziecka. W Słoborze-Dworze w pow. wągrowieckim zaczął się 14-miesięczny Marjan Drob. Dziecko pozostawiono bez opieki w mieszkaniu, w którym paliła się słoma w piecu. W pobliżu pieca leżała również większa ilość słomy, która zapaliła się od wypadających z pieca iskier. Z powodu silnego dymu dziecko uległo zaczadzeniu.

Kurs gotowania. W myśl licznych życzeń urzędu Kółko Włościanek w Wągrowcu w najbliższym czasie kurs gotowania. Nadarza się więc dobra sposobność dla pp. Włościanek wyuczenia się tanim kosztem i w krótkim czasie gotowania smacznych obiadów, oraz pieczenia tortów i różnych ciast. Zgłoszenia przyjmuje

p. Joppówna w Wągrowcu, ul. Skocka nr. 9. Zapisywać się można także na zebraniu Kółka Włościanek, które odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go lutego br. zaraz po nabożeństwie w salce poklasztornej. Apeluje się więc do Szan. pp. Włościanek, by licznie zapisywały się na tenże kurs, który im bardzo przydatny będzie w życiu rodzinnym.

Niecodzienny wypadek. W dniu 28 bm. jechał naładowanym obrazami wozem p. Ziolkowski i Wulert L. w stronę Rogoźna. Zaraz za miastem spadło im tylne koło, a że wóz jest o wiele wyższy od zwykłych wozów wywrócił się, zaś cały ładunek wypadł na bruk wraz z jadącymi, przyczem jeden z nich odniósł lekkie kontuzje. Potłukły się wszystkie szyby w obrazach oraz 2 lustra i niektóre ramy zostały uszkodzone.

Właściciel p. Kotliński poniósł wielką stratę, którą oblicza się na około 500 złotych.

Akademickie wykłady Rolnicze urzędują Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych w porozumieniu z Wydziałem Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego nie jak już podano w dniu 3 4 i 5-go lutego, lecz dnia 6, 7 i 8-go lutego b. r. w jednej z sal Uniwersytetu Poznańskiego.

Sarbia. (Z ruchu rolników). Dnia 19 bm. odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Skład zarządu jest następujący: Wiertel Fr. prezes, Patalski Sz. wiceprezes, Łażewski J. sekretarz, Siodmiak M. skarbnik. Jako delegatów wybrano pp.: Patalski Wł., Burdelski W., zastępcy Patalski Antoni, Siodmiak Jan.

Kopaszyn. Dnia 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. dóbr Hałacińskiego

walne zebranie Kółka Rolniczego. Skład zarządu pozostał ten sam co ub. roku. P. Hałaciński wygłosił referat „Sztuczne nawozy i ich zastosowanie”. Na delegatów waln. zebr. pow. wybrano pp.: Zylicza, Krzyżanowskiego, jako zastępców Morysona Ożminkowskiego.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Kółka Rolniczego Wągrowieckiego odbędzie się 2 lutego b. r. o zwykłym czasie na sali p. Wierzejewskiej. Na porządku obrad m. in. wspólna fotografia, z powodu tego uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

„Bacność” Ochotnicza Straż Pożarna. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego 1930 r. wieczorem o godz. 8-mej w starej strzelnicy.

O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Cześć pieśni. Walne zebranie Chóru „Cecylja” przy kościele poklasztornym w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego br. o godz. 4 po południu w salce parafialnej.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, następne zebranie pół godziny później z prawomocnością uchwał. Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni. Walne i plenarne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 2 lutego 1930 r. o godzinie 1-ej po nabożeństwie w sali Strzelnicy p. Zawiańskiego, przy ul. Strzeleckiej. Ze względu na ważne sprawy obrad przybycie wszystkich członków konieczne.

Na powyższe zebranie przybędzie członek zarządu głównego Z. I. C. w Poznaniu.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 27. 1. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	22,50—23,00
Pszenica	35,50—36,50
Jęczmień przemysłowy	21,75—22,25
Jęczmień browarowy	24,50—26,50
Ówies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—35,50
Mąka pszenina 65% w work.	55,50—59,50
Otręby żytnie	14,00—15,00
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	30,00—33,00
Groch Viktoria	34,00—42,00
Groch Folgera	33,00—38,00
Lubin niebieski	20,00—22,00
Lubin złoty	23,00—25,00
Seradela	20,00—24,00

Notowanie giełdy

Bank polski płać dnia 28 stycznia 1930 r.

Dolary amerykańskie	8.82 ³ / ₄ —8.83 ¹ / ₄
Dolary kanadyjskie	8.73
Funty angielskie	43.21 ¹ / ₄
Franki szwajcarskie	171.57
Franki francuskie	34.88
Franki belgijskie	123.68
Liry włoskie	46.49
Guldeny holenderskie	356.90
Korony czeskie	26.275
Korony szwedzkie	238.30
Korony norweskie	237.16
Szylingi austriackie	124.95
Marki niemieckie	212.24
Guldeny gdańskie	172.72
Marka złota	2.1234
Rubel złoty	4.5869

Czytajcie Głos Wągrowiecki!

Bacność!

Bacność!

Szanownej Klienteli miasta i okolicy donoszę, że otworzyłem w Golańcu przy Rynku nr. 7

=skład konfekcji=
damskiej i męskiej

bogato zaopatrzonej w najnowsze towary i po cenach przystępnych. Zadaniem moim będzie rzetelna i skora obsługa.

31

Z poważaniem

Michał Gomólski

Zapiesz się do Koła
Przyjaciół Harcerstwa

Motocykl

36

2 konny, gotowy do jazdy, sprzedawany bardzo korzystnie Władysław Kaźmierczak, Golańc.

Zagubiłem

portfel z świadectwami i książeczką wojskową, które unieważniam. Chrystjan Betker, Wągrowiec, Dębńska 27. 35

Uczeń

z dobrym charakterem potrzebny od 1. 2. 30 do składu bławatów w Wągrowcu. Zgłoszenia z odpisem świadectw do admin. Głosu Wągrowieckiego pod „uczeń”. 37



Cztery punkty

decydują o powodzeniu w handlu, a mianowicie: 1) reklama w gazecie, 2) rzetelny towar, 3) ceny konkurencyjne, 4) skora i rzetelna obsługa. —

Dlatego też

wszyscy pp. kupcy, którym zależy na dobrej i stałej klienteli, winni od czasu do czasu dawać ogłoszenia do „Głosu Wągrowieckiego”, w których podać należy ceny i jakość nadeszłych towarów. —

Klijenci stoją przed drzwiami

trzeba im tylko przypomnieć i poprosić o zwiedzenie składu. Do dyspozycji jest zawsze miejscowe pismo, „Głos Wągrowiecki”, trzy razy tygodniowo wychodzący, czytany w każdym zakątku powiatu.